

Vladimir Vladimirovich Koklukhin,
Filozofia przestępnego mira,
Wydawnictwo S. Lavrova,
Brześć 2003, ss. 311

Świat przestępczy rzadko bywa przedmiotem zainteresowania filozofii – z tym większym zaciekawieniem sięgnąłem po książkę białoruskiego prawnika i politologa Władimira Koklukhina, opublikowaną pod intrygującym tytułem *Filozofia świata przestępczego*. Z lektury wstępu dowiadujemy się, że pierwotnym zamiarem autora było napisanie skryptu dla studentów, a dopiero w trakcie prowadzonych badań zdecydował się napisać monografię przeznaczoną głównie na potrzeby polityków, dziennikarzy i świata biznesu, a w pewnym zakresie może ona stanowić także podręcznik dla rodziców. W trakcie dalszej lektury uwidacznia się jednak ten brak zdecydowania co do adresata książki i może czytelnika nużyć przesadny dydaktyzm w eksponowaniu większości treści.

Materiał badawczy, na którym opiera się autor, dotyczy głównie Rosji, rzadziej Białorusi oraz pozostałych państw dawnego ZSRR. Białoruś nie jest dobrym przykładem dla dokonywania analiz świata przestępczego, gdyż zagrożenie przestępczością jest tam zdecydowanie niższe niż np. w Rosji. Zrozumiałe jest zatem zainteresowanie autora sytuacją w sąsiednim państwie. Dla przykładu autor przytacza dane wskazujące, że na Białorusi wskaźnik przestępczości na 100 tys. mieszkańców wynosi tylko 6,6%, podczas gdy w Rosji aż 24,9% (s. 3). Autor jednak nie przeprowadza badań dotyczących wszystkich rodzajów przestępczości, a koncentruje się tylko na tych jej przejawach, które są szczególnie dotkliwie odczuwane przez społeczeństwo bądź też z różnych przyczyn są przedmiotem zainteresowania świata polityki oraz mediów.

Analiza filozoficzna nakazuje doszukiwać się najogólniejszych prawidłowości w obrazie świata przestępczego oraz uchwycić tendencje

uwidaczniające się nie tylko w Rosji czy Białorusi, ale i na całym świecie. Autor stara się z tego zadania wywiązać, co na ogół nie budzi większych zastrzeżeń. Zbyt często jednak podstawą do wyciągania wniosków są źródła, których wiarygodność można uznać za wątpliwą. Chodzi tu zwłaszcza o dane statystyczne przytaczane w ślad za prasą codzienną lub popularnymi czasopismami. Podstawą rozważań są jednak najczęściej rezultaty badań dokonywanych w obrębie kryminologii. Związek tej dziedziny z filozofią jest, jak zauważa sam autor, mało oczywisty. Dyscyplina ta jest jednak ściśle powiązana z takimi naukami, jak socjologia, psychologia, ekonomia, prawo i polityka, których związek z filozofią nie budzi wątpliwości. W książce jednak to kryminologia, a nie filozofia jest podstawą rozważań, przez co czytelnikowi sam tytuł może wydawać się niewłaściwy. Przekonanie takie wzmaga szczególnie omawianie metodologii kryminalistyki, jej terminologii i przedmiotu. Wydaje się jednak, że jest to konieczny zabieg, aby wyjaśnić nie tylko fenomen powstawania i rozwoju świata przestępczego, ale również poszczególnych przejawów przestępczości. Autor omawia bowiem nie tylko teorie przestępczości znane w kryminalistyce, jak choćby teoria konfliktów czy grupowego konfliktu, ale także sięga do psychologii i socjologii, starając się określić ludzkie motywacje spychające na drogę przestępstwa, a potem skłaniające do świadomego uczestniczenia w funkcjonowaniu świata przestępczego.

Wrażenie „ucieczki” autora od filozofii potęgują niestety podrozdziały poświęcone historii kryminologii z koncentracją na tradycjach rosyjskich. Podejmuje tu także mało znane w Polsce problemy związane z usamodzielnieniem się i wyodrębnianiem organów bezpieczeństwa publicznego oraz instytucji naukowych zajmujących się problemami kryminologii na Białorusi. Koklukhin przy tej okazji wskazuje na kierunki badań, jakie powinny być konieczne podejmowane przez białoruskich kryminologów, aby rozwój sytuacji w świecie przestępczym nie był zaskoczeniem dla decydentów politycznych i gospodarczych. Postrzega tutaj miejsce dla ogólnych analiz filozoficznych, socjologicznych i psychologicznych, dzięki którym możliwe będzie uchwycenie kierunków oddziaływania świata przestępczego na pozostałe elementy systemu społecznego. Zauważa przy tym, że dotychczasowe dociekania naukowe nie wyjaśniły istoty świata przestępczego ani fenomenu przestępczości. Wszystkie dotychczasowe teorie, choć pozwoliły lepiej zro-

zumieć niektóre formy przestępczości, nie dały zadowalającej diagnozy całości tego zjawiska. Postuluje więc rozwijanie nowych gałęzi tradycyjnej kryminologii, np. nauk o narzędziach przestępstw, kryminologii środków masowego przekazu, kryminologii rodzinnej. Sugeruje również konieczność ścisłych związków prowadzonych badań kryminologii z geopolityką, globalistyką oraz synergetyką (s. 24).

Wstępne rozważania nad metodologią i historycznym rysem kryminologii poprzedzają charakterystykę świata przestępczego. Punktem wyjścia autora stała się próba zdefiniowania przestępczości oraz jej przejawów. Przytoczone klasyfikacje w zasadzie nie odbiegają od spotykanych w polskiej literaturze przedmiotu. Autor wiąże przyjętą definicję z problemem winy, jako że nie ma przestępstwa bez winnego lub bez osoby, której można winę przypisać. W trakcie analiz zauważa dalej, że ponieważ każdy przejaw przestępczości ma charakter osobowy, to zjawisko przestępczości jest przedmiotem zainteresowania etyki i filozofii. Trudno jednak zgodzić się z autorem, że specyfiką przestępczości na Białorusi jest korupcja, wymuszanie haraczy, czy też bezduszna biurokracja. Przestępczość na świecie zuniwersalizowała się i te jej formy są bólem prawie każdego kraju. Stopień uogólnialności analiz jest ograniczony, gdyż przyczyny leżące u podłoża określonych przestępstw w jednym kraju nie wyjaśniają problemu w innym. Można już jednak zauważyć postępującą globalizację świata przestępczego, bo przestępczość międzynarodowa rozwija się szybciej niż ekonomika światowa. Prowadzi to autora do konkluzji, że filozoficzna analiza świata przestępczego jest możliwa tylko przy równoległej analizie całego świata społecznego. Jest to wedle autora wyraz dialektycznej zasady jedności i walki przeciwieństw. Zapowiada tu także, że będzie to podstawowa metoda dalszych analiz przeprowadzanych w książce. Kontrastowość jako sposób prezentacji jest więc zabiegiem zamierzonym i dlatego zapewne autor odwołuje się do sytuacji w sąsiedniej Rosji, aby zobrazować głoszone przez siebie tezy. Umieszcza tu jednak mnóstwo danych przypuszczalnych, sugestie, że dane statystyczne w Rosji odnośnie do przestępczości są zaniżone nawet dziesięciokrotnie. Zapewne niezamierzony jest tu kontrast, jaki w obrazie świata przestępczego istnieje pomiędzy Rosją a Białorusią. Jeśli kilkadziesiąt milionów Rosjan rzeczywiście padło ofiarą przestępstw, to Białoruś w porównaniu z tym krajem jest oazą spokoju. Za mało wiarygodne należy uznać także przypuszcze-

nie autora, że kilkanaście milionów Rosjan jest w jakiś sposób związanych ze światem przestępczym, bo wówczas przestępców byłoby tam zapewne więcej niż łącznie we wszystkich pozostałych krajach świata. Przeczą temu choćby przytoczone w dalszej części książki dane na temat przestępczości zorganizowanej, że w Rosji funkcjonuje ok. 60-80 tys. zorganizowanych grup przestępczych, z czego tylko 5 można uznać za duże. Taka sprzeczność związana jest z naprzemiennym przywoływaniem danych urzędowych z szacunkami gazetowymi. Mało wiarygodnie brzmi przekonanie autora, iż we wszystkich dawnych krajach socjalistycznych nadal zaniża się wskaźniki przestępczości. Świadczyć miałyby o tym niższe w nich wskaźniki niż w pozostałych państwach europejskich. Rosję traktuje jednak tak specyficznie, że analizy sytuacji wewnętrznej w tym państwie dokonywane są osobno. Wiele uwagi temu krajowi poświęca, omawiając przemyt, korupcję, terroryzm oraz przestępstwa wojskowych, uznając nie bez racji, że nie da się tych danych porównać z żadnym innym krajem na świecie.

Na uwagę zasługują analizy autora dotyczące zależności przestępstw od reprezentowanej grupy społecznej. Chodzi tutaj zwłaszcza o przestępczość kobiet i bezrobotnych. Są to kategorie społeczne, w których odnotowano w ostatnich latach szczególnie duży wzrost współczynnika przestępczości. Autor wykazał, że początek bezrobocia jest okresem, w którym następuje znaczny wzrost występów przeciwko prawu, jednak przedłużające się bezrobocie powoduje spadek ich liczby i następuje powrót do stanu wyjściowego, z możliwą poprawą sytuacji w przestrzeganiu prawa. Kobiety nie stanowią dużej grupy wśród sprawców ciężkich przestępstw, natomiast stale rośnie ich udział w przestępstwach gospodarczych i finansowych. Co ciekawe, w książce znajdziemy także próbę naszkicowania typowej osobowości kobiety przestępczyni. Autor omawia też specyfikę świata przestępczego na Białorusi, zauważając, że współczynnik przestępczości jest tam stabilny, co znaczy, przestępczość nie rośnie. Mimo to w odczuciu społeczeństwa białoruskiego zagrożenie przestępczością zwiększa się.

Obraz świata przestępczego zamazuje trudna do określenia wielkość przestępczości ukrytej (nie wykryte, nie zgłaszane organom ścigania sytuacje na pograniczu prawa). Ciekawa jest zwłaszcza konstatacja autora o zależności pomiędzy wzrostem przestępczości a zamazywaniem się granic pomiędzy tym, co przestępstwem jeszcze nie jest, a tym, co

już nim jest (s. 44). W takiej sytuacji struktury świata przestępczego zaczynają wrastać w struktury świata społecznego. Koklukhin sygnalizuje jednak powstanie także zjawiska odwrotnego, które nie doczekało się jeszcze głębszej analizy. Na tej sytuacji najczęściej traci państwo, gdyż musi zwalczać przestępczość, a zarazem poprzez utratę kontroli nad pewnymi grupami i instytucjami zmniejszają się jego wpływy z podatków, akcyz itp., co z kolei ogranicza jego możliwości działania.

Z analiz przeprowadzanych przez Koklukhina wynika, że świat przestępczy kieruje się zasadami zbliżonymi do świata społecznego. I tu, i tam obowiązuje zasada największego zysku, co sprzyja podejmowaniu działań na pograniczu prawa, gdyż przynoszą one z reguły największy dochód przy minimalnym ryzyku. W książce spotkamy też sugestię, że zasięg świata przestępczego będzie stale rósł, a sam autor nawołuje do większego zainteresowania jego badaniami w celu skuteczniejszej walki z tego typu zjawiskiem. Sugeruje także, że zainteresowanie ze strony państwa jego analizą jest konieczne w perspektywie coraz silniej zarysowującego się podziału społeczeństwa wedle schematu 20/80, czyli włączeni i wykluczeni z głównego nurtu życia. Wykluczonych, trwale pozbawionych możliwości pracy może bowiem wchłonąć świat przestępczy. Ponadto spekulacje finansowe, które mogą doprowadzić do krachu systemu ekonomiki światowej, są właśnie takim działaniem na pograniczu prawa. W tym przypadku organy prawa jednego państwa są zupełnie bezradne, a stąd postępuje zjawisko globalizacji świata przestępczego.

Dalej autor, powołując się na prace rosyjskiego kryminologa Fiodora Butyrskiego, zajmuje się ciekawym zjawiskiem, które znamy także z naszych realiów. Chodzi tu o traktowanie ludzi znanych, sławnych i bogatych z góry jako członków świata przestępczego (s. 50). Tymczasem to oni ściągają na siebie uwagę świata przestępczego i są szczególnie zagrożeni – stąd niepokojące zjawisko, że prawdziwy obraz świata przestępczego jest zamazany przez obraz zbudowany ze stereotypów i uprzedzeń. Zauważa jednak także, że zjawisko to szczególnie potęguje się w dawnych krajach socjalistycznych, w których nieuczciwi biznesmeni, korzystając z tzw. układów, potrafią skutecznie unikać odpowiedzialności za swe czyny, a opinia publiczna takie bezprawie chętnie rozciąga na całe środowisko ludzi zamożnych.

Rzadko spotykane w literaturze są także dywagacje autora na temat rzeczywistego bądź urojonego wpływu nauki na powstawanie patologii

życia społecznego. Przewijają się one przez cały tekst i wpływ ten jest niewątpliwy, jeśli chodzi o organizację i obszar działania organów porządku publicznego oraz zapisy prawa. Wyniki analizy świata przestępczego mają zatem również wpływ na kształt budżetu państwa. Jeśli politycy postrzegają przestępczość jako rzeczywiste zagrożenie dla państwa, wówczas dokonują modyfikacji systemu prawa oraz powołują do życia różnego rodzaju instytucje doradcze i badawcze, w tym zwłaszcza zajmujące się analizą świata przestępczego. Zapewne należy przyjąć w domyśle, że omawiana książka powstała także na swego rodzaju zapotrzebowanie.

Obok przestępczości wojskowej i kobiecej autor szczególnie dużo miejsca poświęca przestępczości zorganizowanej. Interesujące są także rozważania na temat rodzajów tych przestępstw, których dynamika wzrostu w ostatnich latach jest wysoka. Uwarunkowań pojawienia się nowych rodzajów przestępstw autor doszukuje się w transformacji ustrojowej, jaką przeszły niedawno kraje naszego regionu. W nowej rzeczywistości ekonomicznej przestępca może się czuć w zorganizowanej grupie dużo bezpieczniej niż w sytuacjach rynkowych. Grupy przestępcze działają bowiem wedle jasnych reguł, do których dostosować się jest dużo łatwiej niż do zmiennych sytuacji rynkowych. Ponadto w razie niepowodzenia grupa zatroszczy się o los bliskich i zapewni opiekę prawną. Koklukhin zauważa więc, że formy działania grup przestępczych sprzyjają ich przeobrażaniu się w różnego rodzaju instytucje działające w ramach społeczeństwa, aż do przekształcenia się w przedsiębiorstwa usługowe, a nawet produkcyjne. Jest to możliwe dlatego, że zarówno świat przestępczy, jak i świat społeczny w nowej rzeczywistości kierują się zasadą wydajności, podejmując się najbardziej opłacalnych ekonomicznie przedsięwzięć. Jako przykład takiej racjonalności ekonomicznej przytoczono w książce genezę ogromnych fortun w Rosji i na Ukrainie, których pochodzenie w żaden inny sposób nie jest możliwe do wytłumaczenia. Autor sugeruje, że nagromadzenie tak wielkiej ilości kapitału spowodowało w tych krajach, że świat przestępczy opanował nawet zakłady karne, w których jego członkowie odbywają kary pozbawienia wolności. Mechanizm tego „opanowania” jest prosty, członkowie takich ugrupowań zajmują wszystkie stanowiska funkcyjne przewidziane dla więźniów, całkowicie uzależniając od siebie cały zakład karny. Zorganizowane grupy przestępcze rozwijają się z łatwo-

ścią w sytuacji, gdy system prawa jest w przebudowie, co pozwala przetrwać im najtrudniejsze chwile. Nawet osadzenie wszystkich członków grupy w zakładzie karnym nie kończy jej działalności, a po wyjściu z więzienia dawni członkowie natychmiast odtwarzają przestępcze struktury gangu. Wielkość przewidywanych zysków powoduje, że taką drogą próbują iść amatorzy łatwego wzbogacenia się, podporządkowując sobie instytucje, w których dokonuje się wielu transakcji, a przepływ pieniędzy jest duży, jak np. bazary. Zorganizowana przestępczość odchodzi od drobnych, coraz bardziej ryzykownych form działania, nastawiając się na formy najbardziej opłacalne i ryzykowne, np. zabójstwa na zlecenie i handel narkotykami. W tych dziedzinach nie ma już amatorów, funkcjonują tylko doskonale zorganizowane grupy przestępcze. Formalnie wysokie zagrożenie karą jest minimalizowane przez pomoc prawną, na jaką mogą liczyć gangsterzy.

Autor również sygnalizuje, że pojawiają się nowe formy przestępczości, zmonopolizowane przez organizacje mafijne. Chodzi tu przede wszystkim o porwania dla okupu, choć zastrzega, że są one prawdziwą plagą tylko w tych regionach, gdzie porządek publiczny pozostawia wiele do życzenia, jak np. w Czeczenii. W tym kontekście pojawia się w książce również problem terroryzmu. Zjawisko to ma w Rosji bogate tradycje, a z doświadczeń przeszłości skwapliwie korzystają dzisiejsi terroryści, niezależnie od miejsca działania.

Zaskakujące jest przejście od terroryzmu do przestępczości nieletnich, jednak uzasadnione, gdyż nowym zjawiskiem jest zorganizowana przestępczość nieletnich. Jest ona słabo poznana z powodu słabości organizacyjnej i dużej płynności personalnej takich grup. Z reguły są one pozbawione również zaplecza kapitałowego i kadrowego, a charakterystyczne dla ich działania jest to, że większość przestępstw popełnianych jest pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Świat przestępczy chętnie wykorzystuje takie grupy do własnych celów, doceniając brak większych oporów przed popełnieniem czynów przestępczych oraz bezmyślne okrucieństwo. Przegląd nowych zjawisk w świecie przestępczym kończy analiza narkobiznesu, w którym sytuacja jest dość zbliżona do tej, jaka panuje w innych państwach świata.

Filozoficzna analiza zjawiska przestępczości tak naprawdę pojawia się dopiero wtedy, gdy autor podaje jej przyczyny i uwarunkowania. Można dostrzec wyraźny wpływ filozofii heglowskiej, gdy omawiane

są poziomy takiej analizy. Niewątpliwie przestępczość jest zjawiskiem, które należy badać jako pochodną obiektywnych procesów zachodzących w społeczeństwie. Autor jednak hołduje heglowskiej historiozofii i za Heglem rozważa je jako przedmiot dziejów. Dialektyka heglowska nakazuje bowiem traktować zjawiska społeczne jako konieczny produkt procesu dziejowego. Socjologiczną analizę natomiast przeprowadza się w dwóch skalach, mikro- i makrospołecznej. W rozumieniu autora skala mikro dotyczy codziennej działalności życiowej człowieka, a skala makro nie da się ująć ani zrozumieć z pozycji indywidualnego podmiotu. W każdej ze sfer wyróżnia czynniki subiektywne i obiektywne, stąd używa w tekście terminów takich, jak mikrosubiektywne czy makrosubiektywne czynniki. Aby uniknąć streszczania wywodu, wystarczy powiedzieć, że czynniki subiektywne są możliwe do zmiany, gdyż wiążą się z działalnością jednostek, zaś czynniki obiektywne odzwierciedlają prawidłowości procesów dziejowych. Przyznam się, że ze zdziwieniem przyjąłem próbę pogodzenia dialektyki heglowskiej z synergetyką, autorowi jednak taki zabieg pozwolił na wykazanie wzajemnych wpływów człowieka i otoczenia. Dialektyczna zasada jedności i walki przeciwieństw musi jednak prowadzić do powstawania nie tylko coraz to nowych jakości, ale także do postępu dziejowego. Istnienie zjawiska doskonalenia świata przestępczego przeczy w oczywisty sposób tej zasadzie, dziwi więc niezwykle do niej przywiązanie autora.

Następny rozdział nie budzi już takich wątpliwości, bowiem poświęcony jest próbie uchwycenia prawidłowości rządzących procesem kryminalizacji relacji pomiędzy ludźmi. Autor w skali makro winę za rozrost świata przestępczego przypisuje procesom globalizacyjnym i liberalizacji gospodarczej. Reguły gry rynkowej mają więc sprzyjać agresji i wynaturzeniom stosunków międzyludzkich. Znajdziemy też ostrzeżenie przed możliwą „erupcją przestępczości” o charakterze rewolucyjnym, czego dowodem ma być stale rosnący udział w grze politycznej osób z przeszłością kryminalną. Wiele miejsca autor poświęca także próbie klasyfikacji przyczyn i uwarunkowań przestępczości. Na uwagę zasługuje fakt, iż konsekwentnie rozwijany jest tu wątek dialektycznej zasady jedności i walki przeciwieństw jako zasadniczej przyczyny kryminalizacji jednostek i grup społecznych. Ciekawe są zwłaszcza rozważania nad nierównouprawieniem religijnym

oraz uwarunkowaniami geopolitycznymi jako przyczynami zachowań przestępczych. Następna część książki jest poświęcona nowym tendencjom zmian, jakim podlega świat przestępczy. Autor rozpoczyna od geopolitycznych uwarunkowań przestępczości, zaliczając do nich niski dochód narodowy oraz spadek poziomu życia, jaki dotknął kraje dawnego ZSRR na początku lat dziewięćdziesiątych. Procesy globalizacyjne odkryły nie tylko słabość ekonomiczną tych krajów, ale zwłaszcza pokazały przepaść w poziomie życia, jaka oddziela te państwa od sąsiednich. Globalizacja sama z siebie niesie zagrożenia, gdyż wraz z nią świat przestępczy przekracza ramy pojedynczych państw. W świetle lektury książki można odnieść wrażenie, że globalizacja jest procesem, który umożliwia wykorzystanie luk w prawodawstwie każdego państwa, co skwapliwie wykorzystuje zwłaszcza przestępczość zorganizowana, przenosząc swoją działalność tam, gdzie zagrożenie sankcjami jest najmniejsze bądź nie ma go wcale.

Szczególnie dużo miejsca Koklukhin poświęcił sytuacji w miastach. Ciasnota tam panująca powoduje, że relacje pomiędzy ludźmi są inne niż np. na wsi. W tłumie pokrzywdzonych przez los rodzą się nie tylko pretensje do całego świata, ale również istnieje przyzwolenie na pozaprawne działania zmierzające do wyrównania rzekomych krzywd doznanych od lepiej sytuowanej części społeczeństwa. Autor szczegółowo opisuje łatwość przejścia od życia pozbawionego głębszego sensu do świata przestępczego. Wejście do tego świata może być celem życiowym dla niemałej grupy ludzi, uważających się za pokrzywdzonych. Taka sytuacja sprzyja zwłaszcza korupcji, na którą jest społeczne przyzwolenie – jako środka poprawiającego niezadowolający poziom własnego życia. Korupcja bowiem pojawia się tam, gdzie panuje poczucie krzywdy, a korzystanie z takiej drogi wzbogacania wydaje się sprawcom moralnie uzasadnione. Autor w zakończeniu tego rozdziału na podstawie analiz podjął próbę określenia przemian, jakim w najbliższej przyszłości ulegnie świat przestępczy. Prognozy te mają charakter uniwersalny i dotyczą wszystkich regionów świata. Za najważniejszą z prognoz należy uznać spadek wskaźników wykrywalności przestępstw, co wiąże się z procesem upodabniania świata przestępczego do świata społecznego oraz ze zmniejszaniem funkcji regulacyjno-kontrolnej państwa. Inne przewidywane tendencje są przeniesieniem w czasie prawidłowości, które są dostrzegane już obecnie. Chodzi tu zwłaszcza o wzrost prze-

stepczości gospodarczej, międzynarodowej oraz liczby przestępstw popełnianych przez nieletnich. Przewidywanie dalszego zwiększania się korupcji nie wydaje się jednak dostatecznie uzasadnione, gdyż jest ona dość ściśle powiązana z wielością mechanizmów regulacji rynku i życia społecznego przez instytucje państwa. Spadek zaangażowania państwa wiązać się musi nieuchronnie ze spadkiem korupcji.

Ciekawy jest również rozdział mówiący o zakłóceniach w formowaniu moralnego oblicza młodego pokolenia, związanych z przeobrażeniami dokonującymi się w strukturach społeczeństw. Autor, uznając główną rolę kobiet w wychowaniu dzieci i młodzieży, zauważa, że coraz większy udział kobiet w życiu publicznym musi spowodować ograniczenie ich funkcji opiekuńczo-wychowawczej, a także wzrost liczby przestępstw popełnianych przez nie. Konsekwencją tego będzie spadek znaczenia mężczyzn nie tylko w sferze publicznej, ale także w świecie przestępczym. Autor posłużył się tu metaforą „czerwonej księgi”, zawierającej wykaz zagrożonych gatunków, sugerując, że mężczyźni stanowią także taki gatunek zagrożony. Zmiany w systemie ról odgrywanych przez kobiety i mężczyzn wiążą się też ze zmianą funkcji rodziny. Autor prognozuje, że wzrost liczby rodzin niepełnych oraz takich, w których oboje rodzice pełnią różnorodne funkcje społeczne, spowodować musi zakłócenia w wychowaniu młodego pokolenia, a tym samym wzrost liczby młodocianych przestępców. Potwierdzenie tych prognoz znajdziemy w następnych rozdziałach, poświęconych warunkom społecznym, w jakich rodzą się pierwsze zachowania przestępcze. Takim miejscem jest z zasady rodzina, w której się człowiek wychowuje.

Koklukhin nie zapomina także o ofiarach przestępstw, zapoznając nas z przemyśleniami rosyjskich i białoruskich zwolenników wiktymologii. Znacznie bardziej interesujące są jednak rozważania o osobowości przestępców. Specyfika Białorusi powoduje, że przestępcami są tam z reguły bezrobotni (aż 60% sprawców). Wskazuje także na zwiększający się udział obcokrajowców wśród sprawców przestępstw. W analizie osobowości przestępcy koncentruje się na recydywistach, rozpatrując kolejno społeczne, psychologiczne i biologiczne czynniki, które sprowadziły daną osobę na drogę przestępstwa, a następnie przyczyniają się do nawrotów do przestępstwa. Autor nie jest zwolennikiem koncepcji o biologicznych determinantach osobowości przestępczej, doszukując się przyczyn jej ukształtowania w negatywnym wpływie środowiska

oraz w słabości woli sprawcy przestępstw. Takie podejście do problemu powoduje, że w książce spotkamy się także z analizą środowisk stanowiących „naturalne” zaplecze profesjonalnego świata przestępczego. Autor zalicza do nich włóczęgów, chuliganów, żebraków i ludzi wykluczonych z głównego nurtu życia społecznego. Wydaje się jednak, że w ten sposób nie da się wyjaśnić uwarunkowań tych rodzajów przestępstw, które wymagają nie tyle sprawnych fizycznie czy zdecydowanych na wszystko sprawców, co wysokiego poziomu intelektualnego (przestępstwa informatyczne, skarbowe oraz finansowe).

Książkę kończą trzy rozdziały poświęcone profilaktyce i zwalczaniu przejawów przestępczości. Punktem wyjścia dociekań autora są dokumenty prawa międzynarodowego, których sens sprowadza się do zwiększenia stanu bezpieczeństwa ludzi na całym świecie. Spotkamy tu także analizę niektórych przejawów przestępczości, które skupiają najwięcej uwagi zarówno w skali globalnej, jak i w poszczególnych krajach. Zaliczono do nich przestępczość zorganizowaną, przestępstwa dewizowe i celne, informatyczne, handel narkotykami, pranie brudnych pieniędzy, recydywę przestępczą. Podręcznikowy charakter ma zwłaszcza rozdział zamykający książkę, poświęcony wyjaśnieniu znaczenia profilaktyki w walce z przestępczością. Zdaniem autora istnienie świata przestępczego jest wynikiem społecznego przyzwolenia, a zatem pierwszym krokiem w poprawie sytuacji powinno być zmobilizowanie wszystkich ludzi do walki z nim. Przy takiej powszechnej dezaprobach świat ten straci po prostu rację bytu.

Książka jest bardzo interesującym spojrzeniem na zagadnienia znajdujące się do tej pory na marginesie zainteresowania filozofii. Inną sprawą jest, czy autorowi zawsze udało się dochować ducha filozoficznego spojrzenia na problem. Sam autor często stosuje dwa poziomy analizy, jeden dotyczy przeprowadzanej na podstawie oficjalnie publikowanych danych statystycznych, drugi oparty jest na danych szacunkowych. W tym drugim przypadku chętnie odwołuje się do publikacji gazetowych, co niestety powoduje, że czytelnik ma problemy w zorientowaniu się, który poziom jest w danym momencie przywoływany. Wydaje się jednak, że brak zaufania do oficjalnych danych statystycznych jest świadectwem przywiązania autora do stereotypów pochodzących z poprzedniego ustroju. Na tym, że zaniży się wskaźnik przestępczości, nic przecież kraj nie zyskuje, a zakładanie aż dziesięciokrotnego zaniża-

nia jest świadectwem przekonania, że dalej trwa rywalizacja o globalną hegemonię pomiędzy USA i ZSRR. Tymczasem świat wokół nas zmienił się równie wyraźnie, jak świat przestępczy.

Stefan Konstańczak